NOWINY ZE SKALNEGO PODHALA

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Adres Redakcji i Administracji: Zakopane, Krupówki 51. Telefon Nr. 137

Cena egzemplarza 30 gr.

Rabka - Zakopane - Szczawnica

Nr. 5. Czwartek, dnia 2 sierpnia 1928. Rok 1.

Na drodze do świetnej przyszłości Zakopanego.

Owocne obrady grupy regjonalnej Bezpartyjnego Bloku w Zakopanem.

Z inicjatywy naszych posłów podhalańskich Feliksa Gwiżdża i Jana Walewskiego odbyło się w niedzielę, dnia 8 bm. w lokalu gminnym w Zakopanem zebranie posłów i senatorów krakowskiej grupy regjonalnej Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem ze współudziałem przedstawicieli naszych władz administracyjnych, Związku Podhalan, Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i reprezentantów ludności Zakopanego i gmin okolicznych. Kilkugodzinne obrady, które, jak wykaże to szczegółowe nasze sprawozdanie, uważać należy za **nadzwyczaj owocne**, poświęcone były **najżywotniejszym, pierwszorzędnej wagi problemom Podhala i Zakopanego.**

W zebraniu wzięli udział z ramienia władz administracyjnych pp.: **wicewojewoda dr. Duch, szef bezpieczeństwa publicznego w Woj. Krakowskiem major Dziadosz, starosta nowotarski Skalecki** i **komisarz rządu w Zakopanem dr. Góra.** Z pośród posłów i senatorów pp. **posłowie: Chyla, Dąbrowski, Dobrzański, Gwiżdż, Jarosz, Kautzki, Kleszczyński, ks. prałat Madej, Pochmarski, Stadnicki i Walewski** oraz **sen. Rudnik.**

Zebranie otworzył w zastępstwie bawiącego zagranicą prezesa krakowskiej grupy regjonalnej B. B. posał dra Dybowskiego, poseł **Bolesław Pochmarski.**

Powitalne przemówienie posła Pochmarskiego.

Pos. Pochmarski, powitawszy w serdecznych słowach reprezentantów władz, Tow. Tatrz., Zw. Podhalan i licznie zebranych przedstawicieli ludności, wyraził radość, że posłowie podhalańscy, pp.: Gwiżdż i Walewski dali inicjatywę do tego zebrania, że odbywa się ono „w tak pięknym i ważnym dla Polski ośrodku naszego życia, w górskiej stolicy Polski, **pełnej bogatych skarbów pięknej przyrody i skarbów duszy ludu podhalańskiego, które szczęśliwą ręką wyprowadził Chałubiński, na wyżyny twórczej pracy wzniósł Witkiewicz, a opromienił Tetmajer**".

„Nie demagogją obietnic, nie demagogją programów..."

„Bezpartyjny Blok, mówił dalej pos. Pochmarski, który w swej współpracy z Rządem za jedną z podstaw obrał regjonalizm, przybył tu, gdzie istnieje tak znany już i twórczy regjonalizm podhalański, aby wysłuchać żądań Podhala i **wszcząć wspólną pracę nad ich urealnieniem**". Wskazawszy dalej na wielkie znaczenie regjonalizmu, jako współczynnika kultury narodowej, na znaczenie, jakie ma zajmowanie się na zebraniach regjonalnych B. B. **sprawami budowy dróg, mostów, regulacji rzek**, komasacji gruntów etc., jako **przeciwstawienie się politykomanji** i odwrócenie uwagi społeczeństwa od polityki **na gospodarcze tory**, oświadczył: „Poza sprawami regjonalnemi Bezpartyjny Blok nie zapomina o wielkich potrzebach państwowych. **Stoimy przed fazą konieczności reformy Konstytucji**, która umocnieniem państwa **uwieczni dzieło Marszałka Piłsudskiego. Nie demagogją obietnic, nie demagogją programów**, lecz twórczą pracą umacniać chcemy Polskę na wspólnych naszych zebraniach. Dzisiejsze nasze zebranie jest jednym z objawów tej naszej pracy, której nie zaniedbujemy nawet w obliczu tak ważkiej sprawy jak reforma Konstytucji.

Program zebrania.

Po zapoznaniu obecnych z porządkiem dziennym zebrania, który obejmował:

1. ogólny referat pos. Gwiżdża o Podhalu;
2. referat prof. Goetla o Parku Narodowym w Tatrach;
3. referat komisarza rządu dra Góry o potrzebach Zakopanego;
4. dyskusję, wnioski i życzenia w związku z referatami —

zakończył pos. Pochmarski swoje piękne przemówienie sołwami: „**Życzę, by zebranie wyszło na pożytek Polsce, Podhalu i Zakopanemu.**"

Referat posła Gwiżdża,

W skupionej atmosferze, jaką wprowadziło wśród zebranych przemówienie pos. Pochmarskiego, rozpoczyna swój referat pos. Gwiżdż:

„Zeszliśmy się w **kolebce regjonalizmu polskiego**, który my tworzyliśmy, nie mając jeszcze tej nazwy — przed wojną jeszcze. Dziś z miłą radością przyznajemy się do tej inicjatywy naszej instynktownej, która dziś przeobraziła się w wielki ruch. Muszę przypomnieć najważniejsze szczegóły z naszej historji — Związek Podhalan dał inicjatywę do powstania Drużyn Podhalańskich, które wraz z Drużynami Strzeleckiemi odegrały tak wielką rolę w Legjonach. Z tem większym niepokojem patrzymy na to, co się w ostatnich czasach na tem Podhalu dzieje".

Przedstawiwszy obrazowo obecny stan Podhala, pos. Gwiżdż oświadcza: „Okres przełomu Zakopanego, jego wielkie trudności gospodarcze **wzbudziły zaniepokojenie**, dlatego dano inicjatywę do dzisiejszego zebrania —, ale na przełomie jest nietylko Zakopane — **jest całe Podhale**, trzeba więc całemu Podhalu wskazać nowe drogi rozwoju. Trzeba uważać, aby na tych wsiach na Podhalu, Spiszu i Orawie, które dziś wypełniają letnicy, **nie rozegrała się kiedyś tragedja Zakopanego** — trzeba dać im już wytyczne rozwoju letniskowego czy uzdrowiskowego".

W dalszym ciągu referatu omawia pos. Gwiżdż konieczność przemiany gospodarki na Podhalu, w związku z czem najpilniejszym postulatem jest założenie **szkoły rolniczej w Nowym Targu**, która miałaby odegrać zasadniczą rolę w kierunku zmiany gospodarki rolnej **na pastwiskową**. Omawiając dziedzinę gospodarki letniskowej, wskazuje pos. Gwiżdż na konieczność dobrej komunikacji (koleje, kolejki, szosy dostosowane do ruchu automobilowego) oraz zastosowania umiejętnej propagandy, której **centrum winno się stać Zakopane** dla całego Podhala.

„Wkońcu, oświadcza pos. Gwiżdż, jedna jeszcze rzecz, która będzie przedmiotem osobnego referatu — Park Narodowy — jest to sprawa, na której wygrywano kiedyś różne konjunktury polityczne. Zagadnienie to jest **skomplikowane, trudne, doniosłe dla państwa — musi być rozważane spokojnie!** My to zagadnienie podejmiemy, ale nie rozważymy nigdy w ten sposób, aby ludność tutejsza miała być pokrzywdzona".

„Po stronie czeskiej, kończy pos. Gwiżdż, tworzy się taki park — **musimy w rocznicę niepodległości Państwa park ten dać! Ale raz jeszcze podkreślam, nikt nie myśli o tem, aby górale jakąkolwiek szkodę mieli ponieść!**"

Narodowy Park Natury w Tatrach.

Piękny i rzeczowy referat prof. Goetla.

Niedługi, a wszechstronny i piękny referat o Parku Narodowym w Tatrach wygłosił **prof. Goetel.** Ponieważ ze sprawą tą **zapoznaliśmy** dokładnie naszych czytelników w poprzednim numerze „Nowin", przynosząc na ten temat ciekawy wywiad z prezesem P. Tow. Tatrz. w Zakopanem, prof. Januszem Domaniewskim, ograniczymy się obecnie jedynie do podania krótkiego streszczenia referatu prof. Goetla.

Ze słów znakomitego uczonego i niestrudzonego bojownika o realizację dzieła Parku Narodowego dowiedzieliśmy się, że Polska niegdyś **przodowała** w dziedzinie ochrony przyrody. Pierwsze prawo ochrony przyrody wydał jeszcze w XV w. król Jagiełło, a w r. 1597 za czasów Zygmunta III ukazało się pierwsze prawo o ochronie zwierzyny, dotyczące tura. Dziś w tych dziedzinach przoduje Ameryka. Nasz Park, który w myśl umowy polsko-czechosłowackiej, regulującej spór graniczny, będzie wspólny, tworzony będzie na podstawie wzorów amerykańskich (Stany Zjednoczone A. P. — Kanada). Dano mu jeszcze w r. 1925 podstawy organizacyjne i naukowe, opracowane na wspólnem zebraniu przedstawicieli nauki Czechosłowacji i Polski.

Park obejmie obszar samych Tatr właściwych bez podnóża — **tam zostanie ograniczone użytkowanie wód tatrzańskich, zastosowana ochrona lasów, flory i fauny, polepszony stan wydajności hal.** Część ich w strefie rezerwatu zupełnego, **o ile właściciele się zgodzą**, zostanie wykupiona, lub zamieniona na nowe hale, tworzone w strefie rezerwatu częściowego. W każdym bądź razie **ludność góralską żadna krzywda z tego powodu nie spotka.**

Niczem nieskażona przyroda.

Jednym z postulatów Parku Narodowego jest uregulowanie spraw turystyki i położenie kresu **nadmiernemu udostępnieniu Tatr** przez wzgląd na konieczność zachowania niczem nieskażonej przyrody.

Rząd czechosłowacki, który przedtem zwlekał z realizacją Parku Narodowego, obecnie do

tej realizacji przystąpił, zdecydowany na powstanie Parku w rocznicę 10-lecia Republiki Czechosłowackiej i w związku z tem przystępuje do wykupna Jaworzyny.

Wykupno lasów Szaflar i Poronina.

Nie możemy się dać zdystansować przez Czechów. Po naszej stronie najważniejsze sprawy to **uporządkowanie i wykupno lasów Szaflar i Poronina**, wyglądających strasznie, ciągle dewastowanych.

„Jeszcze raz, oświadcza prof. Goetel, z największym naciskiem chcę stwierdzić jako przedstawiciel Towarzystwa Tatrzańskiego i pracownik Parku Narodowego, iż wykluczam jakąkolwiek krzywdę miejscowej ludności."

7 piekących postulatów gminy i uzdrowiska Zakopane.

Referat Komisarza Rządu, dra Góry.

Bardzo dokładny, o dużej teoretycznej wartości referat na temat obecnej sytuacji gospodarczej Zakopanego i jego piekących zagadnień wygłosił komisarz rządu dr. Góra.

W konkluzji referatu wysunął dr. Góra 7 postulatów, których uznania domaga się Zakopane.

Są niemi:

1. Uznanie opieki i pomocy Zakopanemu za sprawę ogólnego znaczenia.
2. Udzielenie kredytów na wodociągi, kanalizację i elektryfikację,
3. Wyodrębnienie Zakopanego z powiatu i uznanie za miasto wydzielone,
4. Udzielenie kredytu na rozbudowę szpitala, budowę gmachów szkolnych i stadjonu sportowego;
5. Udzielenie kredytu na regulację;
6. Obrona przed kamieniołomami tatrzańskiemi;
7. Zapewnienie wpływu gminy na uzdrowisko.

Przemówienie p. wicewojewody dra Ducha.

W związku z wygłoszonemi referatami zostaje otwarta dyskusja. Głos zabiera p. wicewojewoda dr. Duch:

„W rozwoju Zakopanego, oświadcza, zainteresowane są liczne czynniki — jeśli chodzi o poselskie, możecie być pewni, że posłowie grupy regjonalnej uwzględnią to, co należy do Sejmu. Drugi czynnik — **Rząd — zdaje sobie sprawę ze znaczenia Zakopanego.**" Jako przykład podaje p. wicewojewoda fakt utrzymywania drogi Kraków — Zakopane. Na odcinek tej drogi łoży Województwo większą część swego funduszu drogowego!

Ostre słowa prawdy pod adresem Zakopanego.

„Jeżeli Zakopane, mówi p. wicewojewoda, przedstawia dziś takie kolosalne braki, że znajduje się przed katastrofą — **zaniedbanie leży na terenie czynników miejscowych, ich zbytniego rozpolitykowania na terenie gminy,** ich krótkowzroczności." Wskazując na fakt szerzenia się „dzikiej spekulacji", apeluje p. wicewojewoda do przeciwstawienia się jej. Po omówieniu spraw komunikacyjnych, ze znaczenia których Rząd zdaje sobie sprawę i projektuje zrealizowanie nowego połączenia Zakopanego ze Szczawnicą i Krakowem, p. wicewojewoda w ostrych słowach potępia **antisanitarny, niechlujny stan Zakopanego i karygodne lekceważenie przepisów sanitarnych przez poszczególne pensjonaty.** W dalszym ciągu wskazuje p. wicewojewoda na **niemożliwy stan hoteli** — poleca miejscowym czynnikom zwracanie uwagi przy wydawaniu koncesyj na fachowe uzdolnienie, porusza sprawę **nieprzyzwoitego odnoszenia się do gości, zaniedbania rozrywek,** a wracając raz jeszcze do kwestji drożyzny, oświadcza: **„Zakopane jest własnością nietylko najbogatszych sfer, szastających pieniędzmi, ale całej Polski i jej warstw najuboższych"!**

Rządy mafji zrujnowały Zakopane.

„Wśród serdecznych przyjaciół psy zająca zjadły".

Krótkie, dosadne, świetne przemówienie, z niezwykłą swadą wypowiada poseł z naszego okręgu, p. Jan Walewski.

Zaczyna od stwierdzenia, że jego przemówienie wygłosił właściwie p. wicewojewoda, o co nie ma do niego żalu, „bo uczynił to z wrodzonym mu wdziękiem i siłą". Nawiązując do faktu, że Zakopane, mając wszędzie samych serdecznych przyjaciół, że będąc perłą, jest przecież **„perłą w strasznej oprawie"**, przypomina stare przysłowiowe powiedzenie, że **„wśród serdecznych przyjaciół psy zająca zjadły".**

Naturalne skarby ma Zakopane. Istotną **przyczyną upadku Zakopanego są rządy mafji.** Po ugruntowaniu niepodległości politycznej czas na ugruntowanie niepodległości gospodarczej — **muszą zniknąć rządy mafji, niedołęstwo i chęć osobistych korzyści.**

Uzdrowić człowieka na Podhalu.

„Zakopane mogło zrobić wiele własnemi siłami, gdyby było **rządzone inaczej. Uzdrowienie i odnowienie człowieka na Podhalu jest najważniejszym dzisiaj problemem Zakopanego**".

Zaapelowawszy do p. wicewojewody, aby zainteresował Zakopanem „ex re wyborów gminnych" wszystkie czynniki, kończy pos. Walewski wśród powszechnego aplauzu przemówienie następującą, całkowicie słuszną uwagą:

„Pan Komisarz Rządu zakończył swój referat oddaniem w nasze ręce przyszłości Zakopanego. My, posłowie, przyjmujemy to nadzwyczaj chętnie i z całą gorliwością zajmiemy się tą sprawą, ale obawiam się, że było to skierowane pod złym adresem. **Przyszłość Zakopanego znajduje się w waszych rękach!"**

Były poseł Wojciech Roj z delegacją Związku Górali i Stowarzyszenia Właścicieli Realności na sali.

Wybory samorządowe odbędą się jesienią.

W dalszej dyskusji zabierają głos: ksiądz prałat pos. Madej na temat potrzeb komunikacyjnych i meljoracyjnych Podhala; pos. Stadnicki na temat obniżenia podatków w uzdrowiskach, prof. Szumański na temat upaństwowienia odcinka kolejowego Chabówka — Zakopane i dodatku klimatycznego dla urzędników; p. Stanowska na temat budowy gmachu dla szkoły powszechnej i wójt z Poronina, p. Paweł Gut, na temat nieuzasadnionych ataków prasy na Zakopane.

Na salę wchodzi prowadzona przez b. pos. p. Wojciecha Roja delegacja Związku Górali i Stowarzyszenia Właścicieli Realności. Nadzwyczajne wrażenie wywiera na wszystkich świetne przemówienie p. Roja, który imieniem całego Zakopanego domaga się jak najrychlejszego przeprowadzenia wyborów do Rady gminnej.

W związku z tem Pan Wicewojewoda wyjaśnia, że Rząd życzy sobie rozwoju samorządu w Polsce i zapewnia, że **wybory w Zakopanem będą przeprowadzone w jesieni.**

Pos. Pochmarski zamyka obrady.

Pos. Pochmarski, stwierdziwszy owocność i nadzwyczaj poważny poziom obrad, skonkretyzował w ich wyniku 4 zasadnicze punkty wytyczne:

1. Sprawa Parku Narodowego (popularyzacja i propaganda tej idei),
2. Sprawa europeizacji i uzdrowotnienia Zakopanego,
3. Sprawa podniesienia gospodarki rolnej na Podhalu,
4. Sprawa przebudowy moralnej (podniesiona przez pos. Walewskiego, której stanowczo żąda od nas Marszałek Piłsudski).

Wkońcu pos. Pochmarski prosi o przyjęcie rezolucji, którą odczyta pos. Gwiźdź, a która wspomina i o reformie konstytucji — bo **reforma przyjść musi jako „ukoronowanie dzieła, dokonanego przez Marszałka Piłsudskiego".**

Składamy hołd Panu Prezydentowi Rzplitej i Panu Marszałkowi Piłsudskiemu.

Treść jednomyślnie, z entuzjazmem przyjętej rezolucji.

„Posłowie i senatorowie Bezpartyjnego Bloku grupy regjonalnej krakowskiej i przedstawiciele społeczeństwa Podhala, zebrani w Zakopanem, składając głęboki hołd Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej i Panu Marszałkowi Piłsudskiemu, stwierdzają, że droga Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego i obecnego Rządu, wiodąca do mocarstwowej potęgi Państwa Polskiego, winna skupić wszystkie warstwy społeczeństwa polskiego, przedewszystkiem dla doniosłej a obecnie tak aktualnej sprawy zmiany Konstytucji oraz dalszego rozwoju siły gospodarczej państwa.

Zebrani równocześnie stwierdzają, że dla skuteczniejszej gospodarczej rozbudowy całego Państwa pożądane jest znacznie większe zainteresowanie się tak ze strony czynników rządowych, jak i społeczeństwa kulturalnemi i gospodarczemi sprawami Podhala a w szczególności Zakopanego, tego tak pięknego a ważnego ośrodka życia polskiego."

Gmina i klimatyka na ławie oskarżonych przed sądem opinji publicznej.

Dalszy ciąg rozprawy.

Dalsze autentyczne oświadczenia świadków dowodowych.

List p. Józefy Kuczewskiej.

Brak wody uraga elementarnym warunkom higjenicznym.

Do Szanownej Redakcji

„Nowin ze Skalnego Podhala".

„Jedynie woli i czystej wody"....

Jeżeli chcecie uporządkować Zakopane, to wiedzcie, że właścicielom pensjonatów nie brak „woli", ale brak „czystej wody".

O wodociągach myślcie, wielkim głosem wołajcie, bo przyjdą mrozy i będzie tak jak było zimą, że służba z potoków wodę nosiła zakrwawionemi rękami (cała ul. Jagiellońska!) — urągało to elementarnym warunkom higjenicznego istnienia, a służba zdrowiem to przypłacała.

Józefa Kuczewska,

„pani pensjonatowa", której nie „woli", a „wody czystej" całą zimę brakowało.

Z oświadczeń czynników rządowych i poselskich.

Z mów, wygłoszonych na zebraniu regjonalnej grupy krakowskiej B. B., które dokładnie podajemy na innem miejscu, pragniemy zwrócić uwagę na pewne momenty przemówienia pana **Wicewojewody Dra Ducha** i **Pana Posła Jana Walewskiego.**

Pan Wicewojewoda w ostrych słowach **potępił stan sanitarny uzdrowiska i karygodne**

lekceważenie przepisów sanitarnych przez niektóre pensjonaty, hotele, restauracje, sklepy spożywcze i t. d.

Pan Poseł Walewski nazwał Zakopane „perłą w strasznej oprawie" i specjalny ustęp swego przemówienia poświęcił zakopiańskim **tumanom kurzu**. Stwierdził, iż, odbywszy drogę z dworca do miasta, **tyle się najadł kurzu**, że stracił już apetyt do kolacji.

Skibówki, Buńdówka, Mraźnica proszą o prymitywną czystość i porządek.

Po bezskutecznym szturmie do Gminy i Klimatyki przypuszczą szturm do Starostwa.

Do Redakcji „Nowin ze Skalnego Podhala".

Prosimy Szanowną Redakcję o zamieszczenie w „Nowinach", które wszczęły tak **godną uznania** walkę o CZYSTOŚĆ i PORZĄDEK w Zakopanem, poniższego oświadczenia przedstawicieli **Skibówek, Bundówki i Mraźnicy.** Oświadczenie to mówić będzie samo za siebie bez komentarzy.

Któregoś dnia zebrali się gospodarze **Skibówek, Bundówki i Mraźnicy**, a stwierdziwszy, że dzielnice te **nie są zupełnie oświetlone, nie są zamiatane, nie są skrapiane**, że rowy, biegnące wzdłuż jezdni, są **okropnie zanieczyszczone**, że **zdechłe koty leżą tam całemi tygodniami**, siejąc **fetor** i gromadząc robactwo, że bardzo uczęszczana, bo prowadzi do Doliny za Bramką, droga na Mraźnicę znajduje się **w okropnym wprost stanie** i t. d. — postanowili pójść w delegacji do Gminy i wysunąć następujące żądania tych dzielnic:

1. Skibówki winny być skrapiane najmniej trzy razy dziennie;

2. Skibówki winny być zamiatane lub oczyszczane z błota najmniej dwa razy dziennie;

3. Skibówki, Bundówka, Mraźnica winny być tymczasem aż do zaprowadzenia światła elektrycznego oświetlone dziesięcioma latarniami naftowemi;

4. Rowy przy drodze winny być niezwłocznie oczyszczone;

5. Należy natychmiast przystąpić do poprawienia drogi na Mraźnicę lub dać gospodarzom subsydjum na poprawienie tej drogi.

To były nasze słuszne, zdaje się, żądania. **Nie uzyskaliśmy nic** — nie wysłuchano nas nawet — **poprostu nie przyjęto delegacji.**

Delegacja złożona z 7 osób 4 dni stukała do wrót Gminy. W wyznaczonym potem dniu i godzinie przyjęcia czekała **dwie i pół godziny i nie została przyjęta przez Komisarza Rządu** ani żadnego zastępcę. Postanowiliśmy nie zwracać się więcej do Gminy — sprawę natomiast poruszyć w Starostwie w Nowym Targu.

Dziękując za podanie naszego oświadczenia do wiadomości publicznej, łączymy wyrazy

głębokiego poważania.

(Następuje przeszło 20 podpisów.)

Głos ma obrona.

Wywiad „Nowin" z Komisarzem Rządu dr. Górą.

„Nowiny", pragnąc spełnić zapowiedziane w poprzednim numerze zachowanie lojalności względem Gminy i Klimatyki, którym ofiarowały dla obrony przed swemi zarzutami szpalty pisma, zwróciły się do Komisarza Rządu dra Góry. Dr. Góra udzielił „Nowinom" następującego wywiadu w obronie przed dziesięcioma punktami „aktu oskarżenia" „Nowin".

Co powiedział „Nowinom" dr. Góra?

— Jezdnie i chodniki nie są utrzymane w należytym stanie — zaczynamy wywiad, ustaliwszy poprzednio, że pytania będą zawierać treść postawionych zarzutów.

— Przyczyna leży w tem — odpowiada dr. Góra — że ogromna większość dróg jest własnością państwową i krajową, a nie gminną. W marcu otrzymaliśmy wiadomość, że konserwacja wszystkich dróg ma nastąpić pod wspólnym państwowym zarządem drogowym od 1 kwietnia 1928 r. Z tej przyczyny, ponieważ 31 marca kończymy rok budżetowy, przeto do budżetu nie wstawiliśmy pozycji na konserwowanie dróg, lecz pozycję na budowę nowej drogi na Gubałówkę, która ma być wykonana kosztem Uzdrowiska. W pierwszych dniach kwietnia przyszło zarządzenie odraczające konsolidację dróg w jednym ręku, wobec czego pozostaliśmy bez funduszu na te cele, a zarząd krajowych dróg zażądał od nas doplat, których budżet nie przewidywał. Na domiar Zakopane zapłaciło w tym roku Wydziałowi Powiatowemu w formie podatku drogowego sumę 70.000 zł, których Wydział nie zużył na drogi w Zakopanem, ponieważ w Zakopanem niema żadnych dróg powiatowych. Wdrożono starania u Rządu, aby te sumy były przekazane Gminie i użyte na konserwację dróg.

— Niektóre ulice nie są zamiatane ani oczyszczane z błota — podnosimy drugi zarzut.

Wyjaśnienie brzmi następująco:

— Celem usuwania błota i zamiatania ulic Uzdrowiska zakupiono 500 skrzynek żelaznych i 15 wózków do wywożenia śmieci, które teraz dopiero nadchodzą i są już w ruchu. Zamówienie nastąpiło w lutym lub w marcu.

— Panie Komisarzu — kontynuujemy: niektóre ulice są zupełnie nieoświetlone, pozostałe oświetlone są w sposób niedostateczny.

— W stosunku do przeszłego roku — odpowiada dr. Góra — oświetlenie ulic wzmogło się o 200%, a roczny wydatek na samo zużycie prądu wynosi 65.000 zł. Inwestycje te nie mogą iść w szybszem tempie, z powodu braku funduszów, ponieważ cała elektrownia została zakupiona za długi i to, jeśli chodzi o maszyny, prawie wyłącznie za długi wekslowe. Mimo to opracowano już plan doprowadzenia światła na Skibówki, na Bystre, do Jaszczurówki wraz z oświetleniem samej Jaszczurówki oraz rozpoczęto ciągnienie linji światła drogą olczańską, począwszy od Bystrego. Ponadto po wykonaniu tych inwestycyj przystąpi się do oświetlenia drogi ku szpitalowi, począwszy od ulicy Nowotarskiej i oświetlenia części gminy Kościeliskiej, włączonej obecnie do stacji klimatycznej.

— Z kolei podnosimy najcięższy zdaniem naszem zarzut: niektóre ulice nie są wcale skrapiane, pozostałe skrapiane są w sposób niedostateczny.

— Co do skrapiania ulic, mówi Komisarz Rządu, pierwszym powodem był brak wody w wodociągach. Wskutek tego na skrapianie nie można używać wody wodociągowej. Nie dało się więc skrapiać niektórych ulic, specjalnie w dzielnicach, gdzie nie można było w pobliżu czerpać wodę z potoków. Niektóre ulice, jak n. p. Skibówki, natrafiły jeszcze na taką przeszkodę, że ciężar automobilu skrapiającego zagrażał niektórym słabym mostom. Był nawet jeden wypadek załamania się mostu pod skrapiarką. Wskutek tego uruchomiono beczkowóz, który będzie odtąd skrapiać te ulice. Na 45 km dróg Zakopanego jedna skrapiarka automobilowa i jeden beczkowóz są niedostateczne. Już wczesną wiosną podjęliśmy starania o kredyt w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych na zakup dalszego auta. Dopiero niedawno uzyskaliśmy promesę na część tych wydatków. Równocześnie ukończono postępowanie ofertowe, tak iż druga skrapiarka będzie zamówiona w przyszłym tygodniu.

— Piąty zarzut: liczne podwórza, domy, ubikacje znajdują się w stanie zaniedbanym i niechlujnym, mogącym się stać rozsadnikiem chorób epidemicznych.

— Komisarz Rządu przyznaje rację, oświadczając: Stan ten odpowiada prawdzie. Przyczyna jednak leży w tem, że do wydania ustawy budowlanej z 5 czerwca br. Gmina nie posiadała dostatecznych środków zapobiegawczych, w szczególności nakładania kar. Należało to dotąd do Starostwa i z powodu wielkiej przewłoki w postępowaniu karnem i rekursowem kary te nie odnosiły skutku. Obecnie na podstawie nowego statutu klimatycznego Zarząd Uzdrowiska otrzymał egzekutywę w tych sprawach.

— Niektóre zalesienia w centrum uzdrowiska są zbiornikiem śmieci — chodzi nam przedewszystkiem, Panie Komisarzu, o zalesienia przy ul. Zamojskiego i Chałubińskiego.

— Prywatni właściciele są posiadaczami tych zalesień i znowu był dotąd brak egzekutywy i możności ingerencji ze strony Gminy, wyjaśnia dr. Góra.

— Niema dostatecznego nadzoru sanitarnego nad restauracjami, jadłodajniami, piekarniami, sklepami spożywczemi i t. d.

— Nadzór jest, stwierdza dr. Góra, tylko egzekutywy niema. Dokonano w szeregu wypadków opieczętowań, które jedynie były skuteczne, ale zawsze na krótką metę.

— Zimą, w czasie gołoledzi, chodniki były niedostatecznie lub zupełnie niewysypywane piaskiem. Spowodowało to, Panie Komisarzu, szereg nieszczęśliwych wypadków, o kilku wspomnieliśmy w naszym artykule.

— Jeden tylko wypadek p. Chałubińskiego jest udowodniony i jemu zapłaciliśmy jakieś drobne, nawiasem mówiąc, odszkodowanie. Brak piasku wynikł z tego, usprawiedliwia dr. Góra, że właśnie w tym czasie nastąpiło przeniesienie zakładu czyszczenia miasta z Zarządu Uzdrowiska do Gminy i że ówczesne kierownictwo nie poczyniło zapasu piasku. Mimo to czyniliśmy starania o posypywanie ulic i uzyskanie piasku, a piasek wypożyczaliśmy nawet od prywatnych przedsiębiorców.

— Podnosimy jeszcze sprawę nieestetycznego i niechlujnego wyglądu will, płotów i t. p. oraz zarzut, że potoki są pełne śmieci i cuchnących pomyj.

— Dr. Góra daje nam taką odpowiedź: Tłumaczy się to również brakiem dostatecznej egzekutywy.

Na tem wywiad kończymy, wyczerpawszy wszystkie zarzuty w sprawach karygodnej gospodarki sanitarno-porządkowej.

Naszym gospodarzom Annie i Franciszkowi Walczak-Piotrowskim za uroczyste i hojne pożegnanie I. grupy Kolonistów, wyraża uznanie i serdeczne podziękowanie Kierownictwo Kolonji Zawodowego Zrzeszenia Nauczycieli Szkół Pow. Rzp. P. Zakopane-Skibówki.

Oskarżamy!!!

Oświadczenie „Nowin" jako „oskarżyciela publicznego".

W poprzednim i dzisiejszym numerze „Nowin", prowadząc rozprawę przeciw Gminie i Klimatyce, zamieściliśmy obszerny materjał, stwierdzający bez żadnej wątpliwości, że faktyczny stan sanitarno-porządkowy uzdrowiska **urąga najelementarniejszym wymogom higjeny**, że istotny stan odpowiada **w całej rozciągłości zarzutom, ujętym w dziesięciu punktach naszego oskarżenia.**

Faktem jest niestety, że jezdnie i chodniki utrzymane są w nienależytym stanie, że ulice są nienależycie skrapiane, nienależycie zamiatane, nienależycie oświetlane, że w licznych posesjach i zalesieniach panuje brud i niechlujstwo, że niema dbałości o porządek i estetyczny wygląd uzdrowiska.

Z faktycznym stanem zgodził się nawet „oskarżony", jak to wynika z zamieszczonego przez nas wywiadu z Komisarzem Rządu.

Wina jest — z tem zgadzają się wszyscy — chodzi tylko o znalezienie osoby winowajcy. Z jednej strony ci, którzy zgłosili się na nasz

apel z oświadczeniami dowodowemi jednogłośnie

potępiają

obecny Zarząd Gminy i Klimatyki. Z drugiej strony obrona zawarta w wywiadzie dra Góry **nie poczuwa się do żadnej winy.**

Naszem zadaniem jest wydobycie **prawdy objektywnej** — nie będziemy się kierować żadnemi uprzedzeniami osobistemi, żadnemi względami politycznemi.

Zadajmy sobie więc jedno pytanie: czy Zakopane istnieje dopiero od pól roku, t. zn. od objęcia rządów przez obecny zarząd Gminy i Klimatyki?

Nie!

Byłoby więc niesprawiedliwością zrzucać całą winę na zarząd obecny, który wziął w ręce Zakopane już, jak wiemy, w nienależytym znajdujące się stanie, już zanieczyszczone, a nieposiadające odpowiedniego na olbrzymi obszar uzdrowiska taboru sanitarnego.

Wniosek jasny — winowajcą jest nie sam zarząd obecny — **winowajcy to wszyscy ci, którzy od dłuższego szeregu lat rządy w Zakopanem w Gminie i Klimatyce sprawowali.**

— RZĄDY MAFJI — ROZPOLITYKOWANIE GMINY — WZAJEMNA WALKA GMINY I KLIMATYKI — NIEDBAŁOŚĆ — NIEZARADNOŚĆ — NIEDOŁĘSTWO KOMISARZY RZĄDU —

OTO WINOWAJCY

dzisiejszego stanu sanitarno - porządkowego uzdrowiska!!! Nie będziemy ich wymieniać po nazwisku — zakopiańczycy dobrze je pamiętają — innym nazwiska są obojętne.

Na rządy poprzednie niepotrzebne nam już dziś lekarstwo — umarły! — Będziemy ostrzegać, gdyby przyszła pora, przed ich **zmartwychwstaniem.** Dla ścisłości i sprawiedliwości wspomnieliśmy o ich **niesławnem życiu,** a zajmijmy się teraz **dniem dzisiejszym.** Zarząd obecny Gminy i Klimatyki sprawuje rządy dziś — istnieje zatem możność leczenia ich — jeśli więc nawet większa część winy i odpowiedzialności nie ciąży na obecnym zarządzie — nic dziwnego jednak, że wszystkie pretensje pod jego zwracają się adresem.

Jeśli chodzi o obronę obecnego zarządu Gminy — rzecz charakterystyczna — nikt się jej nie chciał podjąć, nikt nawet z pośród tych, którzy są z Gminą lub Klimatyką związani stosunkiem służbowym i mają bezpośredni kontakt z gminnym działem sanitarno-porządkowym.

Pewni ludzie z Klimatyki doskonale zorjentowani w stosunkach, których ze zrozumiałych względów wymienić tu nie możemy, w związku z naszą rozprawą udzielili nam kilku informacyj, usprawiedliwiających wprawdzie Klimatykę, ale tem silniej obciążających Gminę.

Z informacyj tych wynika, że Klimatyka nie ma wpływu na czyszczenie miasta, ma tylko udział finansowy w kosztach tego czyszczenia. A więc na czyszczenie ulic wpłaca do Gminy 35.000 zł, na naprawę chodników 10.000, na oświetlenie ulic 40.000, na utrzymanie ogrodu 12.220 zł rocznie, co czyni razem 97.220 zł rocznie. W ciągu 4 miesięcy obecnego roku budżetowego z tego tytułu wpłaciła już Klimatyka Gminie **42.000 zł gotówką** oraz zakupiła skrzynki na śmieci i wózki do zmiotków za cenę 22.000 zł. Przytem wszelkie raporty Klimatyki do Gmniy w sprawie poszczególnych zaniedbań ze strony Zakładu Czyszczenia Miasta nie odnoszą najmniejszego skutku.

Jedna z osób urzędowych, mająca styczność ze sprawami sanitarnemi, oświadczyła: „Na każdym poszczególnym obywatelu potrafimy łatwiej czy trudniej wymóc zastosowanie się do przepisów sanitarnych, na Gminie nie dokażemy tego w żaden sposób.“

Inna znów również urzędowa osoba w Nowym Targu powiedziała krótko: „Uderzyć w Gminę! W całym moim powiecie niema nawet wsi tak brudnej, jak Zakopane.“

O jednej jeszcze chcemy wspomnieć sprawie, charakteryzującej stosunek Gminy do dziedziny sanitarno-porządkowej. Chodzi o gmach Komisarjatu P. P. Stwierdzono, że znajduje się on w stanie zagrażającym zdrowiu funkcjonarjuszy P. P. Nakazy ze Starostwa, a nawet z Województwa, wystosowane do Gminy, nie odnoszą skutku. Gmina wbrew nim nie uskutecznia koniecznych napraw o charakterze sanitarnym. Ostatnio nawet Komenda Wojewódzka P. P. zagroziła Gminie zniesieniem zupełnem Komisarjatu policyjnego w Zakopanem i zaprowadzeniem miast niego posterunków policyjnych na Olczy i Skibówkach. Czy to aby wywrze swój skutek — również znak zapytania. Historja ta, której szczegóły przytoczymy może kiedyindziej, ma poprostu operetkowe zacięcie.

Po zapoznaniu się z temi faktami możemy teraz przyjrzeć się obronie Gminy, wypowiedzianej przez usta Komisarza Rządu. Jest ona bezsprzecznie sprytnie skonstruowana. Zawiera takie tezy: 1. niema pieniędzy, 2. niema wody, 3. niema egzekutywy, 4. planujemy to, planujemy tamto, planujemy owo. Plany w rzeczywistości tak wyglądają:

Jedzie, jedzie, jedzie...
Co?
Druga skrapiarka.
Kiedy przyjedzie?
W maju!

— — — — — — — — — — — — — — — — —

Zaprowadzają, zaprowadzają, zaprowadzają....
Co?
Światło w bocznych dzielnicach.
Kiedy zaprowadzą?
W maju!

— — — — — — — — — — — — — — — — —

Mamy już, mamy już, mamy już....
Co?
Egzekutywę.
Kiedy ją wykorzystacie?
W maju!

— — — — — — — — — — — — — — — — —

Zeuropeizujemy, zeuropeizujemy.....
Co?
Zakopane.
Kiedy?
W maju!

— — — — — — — — — — — — — — — — —

I T. D. — I T. D.

Planów i projektów mamy dość — chcemy możliwego w dzisiejszych warunkach dnia dzisiejszego.

Inna teza — „niema egzekutywy“ — od 5-go czerwca już jest. Do tego czasu też była — mniejsza, ale była. Gmina miała w ręku jeszcze taką broń rzadko zawodzącą, silniejszą od egzekutywy, jak dobry przykład, rada dobra i pomoc. Czy to wykorzystano o tem obrona nie wspomina!

Inna znów teza — „niema wody“ — o tem wiedziano zimą i nic nie przedsięwzięto. A pozatem — w potokach jeszcze wody nie brak! Tę wodę należało używać do skrapiania, odciążonoby tem samem wodociągi.

„Mosty się załamują“ — tem gorzej — należy pomyśleć o wzmocnieniu mostów. Jeśli załamują się pod skrapiarką, mogą się załamać i pod innym ciężarem. Kto wie? Może czeka nas nieszczęście?

Aha, a na Skibówkach mosty się nie załamują, a skrapiarka nie jeździła. Po naszej akcji — co parę dni — kiedy się szoferowi zechce, to pojedzie i na Skibówki.

Jeszcze jedna teza — „niema pieniędzy“ — stara śpiewka, ale poco w takim razie myślicie o nadzwyczajnych projektach inwestycyjnych. Kiedy niema pieniędzy poco na te plany dziś tracić czas i pieniądze? Czy na oczyszczenie rowów ze zdechłych kotów też niema pieniędzy?

Rzeczą przyszłej Rady Gminnej będą projekty inwestycyjne i starania o pożyczki — rzeczą przejściowego Komisarza Rządu jest dbałość o możliwy porządek w dniu dzisiejszym.

Tej dbałości niema!

Gorzej! Niema zainteresowania sprawami sanitarnemi — najlepszym na to dowodem oświadczenie przedstawicieli Skibówek, Buńdówki, Mraźnicy, któremu poprostu nie dalibyśmy wiary, gdyby nie przeszło 20 poważnych, wiarygodnych podpisów.

Nie widzieliśmy ani razu komisarzy rządu na inspekcjach, na spacerach choćby sanitarnych po uzdrowisku.

Nie mają czasu?

Pocóż więc podejmowali się urzędu, któremu nie są w stanie podołać?

Zajęci są cały boży dzień sprawami urzędu?

— Ależ — Pan Minister Składkowski, pełniąc funkcję premjera, znalazł jednak czas na inspekcję sanitarną Warszawy.

Dlatego, nie wdając się w szczegóły obrony (światło elektryczne rozszerzyliśmy, a lamp naftowych tam, gdzie elektryczności niema, założyć nie potrafimy i t. d.), bo składają się one tylko ze sprytnych wymówek bez jakiegokolwiek rzeczywistego znaczenia — jako

oskarżyciel publiczny

oświadczamy: rezygnując z oskarżenia Klimatyki — oskarżenie przeciw Gminie popieramy w całej rozciągłości!

Odpowiedź

opinji publicznej

może być tylko jedna —

GMINA WINNA!!!

Wyrokiem będzie

POTĘPIENIE,

zawarte w odpowiedzi

WINNA!!!

Wyciąć i przesłać do Redakcji „Nowin“ ze Skalnego Podhala“ po napisaniu odpowiedzi: „tak“ lub „nie“.

W I N N A? ....

Rezultat głosowania opinji publicznej zamieścimy w „Nowinach“.

Rozmowa „Nowin“ z posłem Feliksem Gwiżdżem.

Co poseł Gwiżdż mówi o najstosowniejszych zagadnieniach Zakopanego i Podhala.

„Nowiny“, korzystając z pobytu posła Gwiżdża w Zakopanem, zwróciły się doń z prośbą o wywiad w sprawach najbardziej obecnie Zakopane i Podhale interesujących. Poseł Gwiżdż wypowiedział się w rozmowie z przedstawicielem „Nowin“ przedewszystkiem w sprawie przywrócenia samorządu gminnego w Zakopanem i w sprawie Parku Narodowego w Tatrach.

Samorząd jest dla Zakopanego konieczny.

„Przywrócenie samorządu, mówił pos. Gwiżdż, jest **najpilniejszą i najbardziej istotną potrzebą Zakopanego.** Brak bowiem samorządu hamuje normalny rozwój uzdrowiska. Komisarz Rządu, nawet najlepszy — a wielu zalet p. Górze odmówić nie można — staje często bezradny wobec pewnych zagadnień, które natomiast burmistrz wraz z radą gminną może bez większych trudności załatwić.

Najbardziej wymowną ilustracją tego, co w poprzedniem zdaniu powiedziałem, jest sprawa wielkich kredytów inwestycyjnych, dla Zakopanego koniecznych. Komisarz Rządu nigdy nie uzyska odpowiedniej, dla Zakopanego niezbędnej pożyczki — uzyskać ją natomiast potrafi rada gminna. Dlatego to **jestem osobiście gorącym zwolennikiem samorządu w Zakopanem** — dlatego sprawą tą specjalnie się zainteresowałem i postaram się zainteresować nią odpowiednie czynniki.

Na zebraniu Związku Górali i Związku właścicieli Realności wyczułem z poszczególnych przemówień wielkie rozgoryczenie z powodu obecnego stanu. Poszczególni mówcy wskazywali na liczne bolączki i dokuczliwości, które są następstwem tego anormalnego stanu. W tych skargach i żalach, jakie słyszałem, ujawniła się też chęć wejścia na nową i zdrową drogę rozwiązania wielu trudności. Droga

ta jest, zdaniem mojem, jedyna — polega zaś na tem, że **wszystkie miejscowe czynniki zjednoczą się pod sztandarem gospodarczego odrodzenia Zakopanego.** Jak długo z powierzchni zakopiańskiego życia gminnego nie zniknął najrozmaitsze ambicje polityczne, jak długo rada gminna nie przestanie być uważana za teren różnych demonstracyj politycznych i partyjnych rozgrywek — tak długo samorząd zakopiański nie odpowie swemu istotnemu zadaniu.

Samorząd gminny, zwłaszcza w Zakopanem, ma tyle doniosłych spraw gospodarczych do załatwienia, że **wznowienie swarów partyjnych byłoby przekreśleniem raz na zawsze przyszłości „letniej stolicy Polski“.**

To też, jako człowiek dobrze Zakopanemu i jego mieszkańcom życzący, zachęcam tych wszystkich, którym przyszłość letniska leży na sercu, do stworzenia ciała, dającego gwarancję, że przygotuje wybory na zasadach wyłącznie rzeczowych, z wyeliminowaniem takich czy innych układów partyjnych. Ciało to, ten Komitet musiałby grupować w sobie wszystkie warstwy, wszystkie zawody miejscowe i musiałby uniemożliwić wszelkie, najdrobniejsze nawet próby przeniesienia wyborów na teren polityczny. Komitet ten musiałby również czuwać nad tem, by do przyszłej rady gminnej weszli **tylko ludzie energiczni,** Zakopanemu całą duszą oddani i rozumiejący doniosłą rolę letniska w życiu państwa. Tylko tak przeprowadzone wybory, tylko tak pomyślany ich wynik dadzą gwarancję Zakopanemu, że nowa rada gminna będzie należycie spełniała swoje obowiązki i że będzie ona umiała zapewnić i pozyskać „letniej stolicy“ **trwałą i skuteczną opiekę Rządu.** Nowa rada gminna musi natychmiast podjąć energiczną akcję w celu zjednoczenia gminy i klimatyki. Dwoistość bowiem władzy nigdy, jak wiemy, nie wychodział Zakopanemu na dobre.

Jestem przekonany, że odrodzony samorząd zakopiański, samorząd oddany wyłącznie tylko doniosłym zagadnieniom lokalnym, przywróci w szybkiem tempie taką rolę i znaczenie Zakopanemu, jakiem cieszyło się ono do niedawna.

Zachęcam więc raz jeszcze **wszystkich bez wyjątku obywateli Zakopanego,** by zgodnie zabrali się do pracy twórczej, pracy pozytywnej nad rozwojem i przyszłością podtatrzańskiego grodu.“

Park Narodowy w Tatrach — to piękny i trwały pomnik, jaki obecne pokolenie zostawi potomności.

„Problem Parku Narodowego w Tatrach, mówi dalej pos. Gwiżdż, jest mi dobrze znany oddawna. Interesuję się sprawą żywo i uważam, że **stworzenie Parku Narodowego w Tatrach będzie najpiękniejszym i najtrwalszym pomnikiem, jaki potomności zostawi obecne pokolenie.** Muszę z całym naciskiem podkreślić, że zarówno posłowie z Podhala i Związek Podhalan, jak i cała światła ludność góralska należy do **zdecydowanych zwolenników Parku Narodowego.** Ludność góralska zdaje sobie sprawę z doniosłego znaczenia Parku — ma jednak w Tatrach **odwieczne swe posiadłości i prawa, których poszanowania stale się domaga.** Otóż oświadczam, że zdaję sobie sprawę ze słuszności tych praw, jak również i z tego, **że prawa te muszą być uszanowane.** Jak mi wiadomo, to zarówno Towarzystwo Tatrzańskie,, jak i Państwowa Rada Ochrony Przyrody, pragną **zgodnego i rzetelnego** załatwienia sprawy w porozumieniu z ludnością miejscową i z uwzględnieniem jej interesów. Osobiście nie wątpię, że wielkie to zagadnienie zostanie pomyślnie załatwione, ale z jednem zastrzeżeniem, że nie będzie ono załatwiane pod kątem tych czy innych interesików takich czy innych parafjalnych wielkości. Sprawa weszła ostatnio na drogę spokojnego i rzeczowego rozważania, nie ulega więc wątpliwości, że może już niedługo wejdzie w stadjum realizacji, przynajmniej częściowej.

Jako tutejszy poseł będę obserwował i badał jej rozwój oraz informował stale ludność góralską o poszczególnych jego etapach. **Wierzę wreszcie głęboko, że ta właśnie ludność, która złożyła tyle dowodów swej ofiarności i patrjotyzmu, przyczyni się najwalniej do stworzenia Narodowego Parku Natury w Tatrach.**

—:-:—

Olbrzymi rozwój Rabki.

Nowa pijalnia wód mineralnych.

Na sezon bieżący wykończono i do publicznego użytku oddano w Rabce nową, kieleckim marmurem wyłożoną pijalnię wód mineralnych. Pijalnia jest pięknym architektonicznym zakończeniem kompleksu budynków łazienkowych. Nad pijalnią znajduje się duży taras, przeznaczony na kąpiele słoneczne. Przed pijalnią i łazienkami wybudowano kryty deptak z kioskiem na muzykę. W godzinach od 10—12 przygrywa na deptaku muzyka 34 p. p.

Nowa, piękna dzielnica Rabki.

Ponice, jedna z dalszych dzielnic Rabki, przybiera w bieżącym sezonie naprawdę europejski wygląd. Nowy most łączy Ponice z Rabką właściwą. Naprawiona droga i nowozałożony chodnik udostępniły gościom Ponice, które mają już światło elektryczne.

Rabka zapewnia sobie racjonalną i planową rozbudowę.

Utworzona została specjalna komisja budowlana, jako wydział Komisji Zdrojowej, która czuwać ma nad racjonalną, zgodną z planem regulacyjnym, wymogami sanitarnemi i estetycznemi rozbudową zdrojowiska. W ten sposób uniknie Rabka tragedji, jaka rozgrywa się już obecnie w wielu polskich zdrojowiskach, w których na sprawę racjonalnej rozbudowy nie zwracano do dni ostatnich żadnej uwagi.

Rabka rozszerza placówkę szkolnictwa sanatoryjnego.

Istniejąca już w Rabce szkoła sanatoryjna, utrzymywana przez S. S. Nazaretanki, cieszy się wielkiem uznaniem i wzięciem. Z końcem ubiegłego roku szkolnego wpłynęła na ręce przełożonej szkoły tak wielka ilość zgłoszeń, że budynek obecnego internatu nie jest w stanie pomieścić znacznej części zgłaszających się. Wobec tego Zakład S. S. Nazaretanek przystąpi w najbliższym czasie do budowy nowego, wspaniałego gmachu o 100 przeszło pokojach, który będzie mógł pomieścić 200 uczennic. Uczenice będą mogły, oprócz nauki, korzystać w pełni z wód mineralnych i kąpieli.

Granice Wielkiej Rabki ustalone.

Granice Wielkiej Rabki zostały już ustalone. Obejmie ona: Rabkę, Słonne, Zaryte, Ponice i część Chabówki.

Udogodnienia komunikacyjne.

Chcąc ułatwić publiczności, jadącej wagonem motorowym Kraków—Zakopane, połączenie z Rabką, wprowadzono między Chabówką a Rabką specjalne pociągi osobowe, skombinowane bezpośrednio z wagonem motorowym.

Sezon w Rabce w pełni.

W Rabce gości pełno. Oprócz tysięcy dzieci, które korzystają z długotrwałej, pięknej pogody i używają w pełni słońca, powietrza i wody — bawią, a raczej bawią się ich mamusie. Kasyno pełne. Przy dźwiękach i brzękach „szału“ szaleje sala. Pełno również w kawiarni pod „Gwiazdą“, zwłaszcza w podwieczorkowej porze, kiedy gra muzyka zdrojowa 34 p. p. Oddział Towarzystwa Tatrzańskiego zorganizował wycieczkę na Turbacz. — Komitet budowy kaplicy urządził festyn. Ciągle ktoś coś urządza, organizuje, tworzy — jednem słowem, Rabka oddycha pełnym sezonem.

Nadzwyczajne tempo inwestycyjno-budowlane.

Na sezon bieżący w Rabce wybudowano nowe łazienki borowinowe i mułowe, rozszerzono inhalatorjum i wybudowano łaźnię parową i nową pijalnię z marmurowym basenem.

Oczekiwanie na kąpiel przy dźwiękach orkiestry.

Nad łazienkami urządzono taras na kilkaset osób, gdzie kuracjusze oczekiwać będą na kąpiel przy dźwiękach orkiestry.

Dostatek światła elektrycznego.

Obecnie zdrojowisko jest już dostatecznie zaopatrzone w światło elektryczne, oświetlenie znacznie rozszerzono. Udało się to dzięki zakupieniu przez Zakład kąpielowy drugiego motoru Diesla o sile 120 HP., w ślad za czem poszło rozszerzenie elektrowni.

Drogi i mosty.

Wybudowano most żelazno-betonowy na potoku Słonka, wybudowano 1½ km chodnika betonowego oraz wyłożono chodnikami drogę od stacji kolejowej do Zakładu kąpielowego. W budowie most na Rabie, który będzie stanowił połączenie Rabki z Krakowem gościńcem o 6 km krótsze niż dotychczas.

Bezpłatne porady lekarzy specjalistów.

W łazienkach urządzono kabiny dla 6-ciu lekarzy specjalistów, którzy będą udzielać bezpłatnie porad lekarskich niezamożnym kuracjuszom, wykazującym się dowodem uiszczenia taksy klimatycznej.

Nowy dworzec, nowa poczta, pensjonaty zaopatrzone na zimę.

Rząd rozpoczął budowę dworca i poczty w Rabce. Prywatny ruch budowlany nadzwyczaj ożywiony, przeważnie buduje się domy murowane, zapoatrzone na zimę.

Biura Komisji zdrojowej spoczęły w doświadczonych rękach.

Stanowisko Dyrektora biura Komisji zdrojowej w Rabce objął p. Wł. Chrząszczyński, znany ze swej fachowej działalności na polu uzdrowisk. W tej dziedzinie dał się on poznać jako komisarz zdrojowy w Szczawnicy i zastępca Komisarza klimatycznego w Zakopanem. Rabka zyskała jednego z najlepszych fachowców, którego energja i praca przyczyni się do postawienia zdrojowiska na wyższym jeszcze poziomie.

Zamierzone inwestycje na najbliższą metę.

Gmina Rabki wszczęła starania w Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie o uzyskanie długoterminowej pożyczki w wysokości 400.000 zł na rozbudowę wodociągów i prace około ujęcia nowych źródeł. Sprawa uzyskania pożyczki znajduje się na dobrej drodze i ma się już ku końcowi. W najbliższym więc czasie przystąpi się do ujmowania nowych źródeł mineralnych i budowy nowej sieci wodociągowej.

Całe Podhale i Orawa staje się wielkiem uzdrowiskiem.

I na Orawie moc gości.

Podhale działa na całą Polskę w sposób magnetyczny. Rok w rok zjeżdżają tu ze wszystkich stron Rzplitej liczne rzesze tych, którzy zmęczeni pracą szukają ciszy, spokoju i wypoczynku. Frekwencja gości powiększa się z każdym rokiem. Za ciasne i za małe są już znane, osławione uzdrowiska podhalańskie — fala przyjezdnych rozlewać się zaczyna po małych, ukrytych i skromnych wioskach, bo te dają za tanie pieniądze prawdziwy spokój i wypoczynek.

Bukowina, Kościeliska, Witów, Poronin, Biały Dunajec i t. d.

Cudowne położenie tych wiosek, zdrowy klimat podgórski, tanie życie, zupełna swobo-

da, sielskie nastroje zachęcają mieszkańców dusznych miast do szukania w nich wypoczynku. Zalety te są najlepszą naturalną reklamą tych skromnych wiosek. W bieżącym sezonie nie ma w nich już ani jednego wolnego domu — wszystkie zdatne do użytku zajęli letnicy. W Bukowinie, która najsilniej się rozwija, bawi obecnie przeszło 3.000 kuracjuszy.

W wymienionych wsiach stawia już nawet pierwsze kroki przemysł pensjonatowy i restauracyjny.

Nowym podhalańskim „perełkom" zagraża niestety jedno poważne niebezpieczeństwo. Rozbudowa ich wkracza na tory zupełnej bezplanowości. Jeżeli tak dalej pójdzie, to nowe te, w zarodku dopiero będące uzdrowiska, spotkać może katastrofalny los.

Sprawą tą powinny przeto czem prędzej zająć się zainteresowane czynniki, by uchronić rozwijające się miejscowości od grożącej im katastrofy.

Duży przypływ gości daje się obserwować nawet w tak odległym zakątku Podhala, jakim jest Orawa. Przyznać wprawdzie należy, że Orawa posiada pierwszorzędne położenie, zarówno pod względem turystycznym, jak i uzdrowiskowo-leczniczym. Bajeczny widok na południowe stoki Tatr, stoki, nawiasem mówiąc, łatwo dostępne, — ciepły, łagodny klimat, — nadzwyczaj tanie warunki życiowe sprawiają, że wioski orawskie zaczynają ściągać do siebie tłumy tych, których nie stać na luksusowe uzdrowiska, położone po północnej stronie Tatr.

Maków i Tymbark na drodze rozwoju.

Maków ma Skawę, ma plażę — ma liczne rzesze letników. W czasie ostatnich upałów plaża makowska roiła się od opalonych pływaków. Spragnieni chłodnej kąpieli kuracjusze tłumnie zalegali piaszczyste brzegi Skawy. Maków nabiera powoli rozmachu, zaczyna się rozwijać i przekształcać w wielkie letnisko. Niestety brak większych inwestycyjnych funduszów hamuje jego rozwój. Tymbark również ma wzięcie i ma pomysły. Mieszkańcy Tymbarku zamierzają tworzyć konsorcja budowlane, które zajęćby się miały budową wzorowych hoteli i pensjonatów. Frekwencja bowiem gości jest duża i wymaga odpowiednich zmian zarówno mieszkaniowych, jak i komunikacyjno-drogowych.

—:—

W odpowiedzi na ataki przeciw Zakopanemu.

Czem jest dziś, dzięki warunkom kulturalnym.

Kto raz przyjechał na krótki bodaj wypoczynek do Zakopanego, jest już stracony dla innych miejscowości wypoczynkowych.

Nie trzeba go wzywać „wróć do Zakopanego". Wezwą go lasy szumiące na Reglach, słoneczne hale, kojąca zaduma dolin tatrzańskich, wezwie go niewygasłe nigdy wspomnienie spędzonego urlopu, przedewszystkiem zaś niezwykłe, niespotykane nigdzie połączenie dziewiczej przyrody z najwspółcześniejszą cywilizacją sielskiego prymitywu z możnością zaspokojenia najwyszukańszych, luksusowych wymogów.

Ranek, spędzony — jak na wsi — w polu, w lesie, nad wodą, w dolinie — południe w ogrodzie przy koncercie orkiestry, podwieczorek w wielkomiejskim nastroju pensjonatu... Oto wymarzone warunki do najpełniejszego wypoczynku fizycznego i duchowego, jakie daje gościom swym Zakopane. Pod tym względem nie zna ono konkurencji ni w kraju, ni za jego granicami wśród najsłynniejszych rozreklamowanych lub raczej przereklamowanych uzdrowisk zagranicznych.

Czem są Tatry i Zakopane jako stacja wypadowa dla turystyki, o tem wiedzą dziś nietylko wszyscy wzdłuż i wszerz Rzeczypospolitej, ale i po najdalszych zakątkach Europy i Ameryki, skąd w każdym roku coraz większa ilość przybywa cudzoziemców i opuszcza Tatry pełna zachwytu i entuzjazmu, popularyzując je wśród swoich.

Czem jest Zakopane jako miejscowość kuracyjna — na to niechaj dadzą odpowiedź niezliczone rzesze zagrożonych gruźlicą, chorych piersiowo, uzdrowieńców po ostrych chorobach zapalnych, niedokrwistych, wyczerpanych i t. d., którym Zakopane przywróciło stracone, zdawałoby się już bezpowrotnie, zdrowie, zdolność do pracy, radość i chęć życia.

W ostatnich czasach wśród laików poczęło się szerzyć błędne mniemanie, jakoby pod względem zdrowotnym niektóre miejscowości Małopolski Wschodniej nie ustępowały Zakopanemu.

Powołani do osądzenia tego są oczywiście jedynie lekarze, którzy niedawno niedwuznacznie sąd swój w tej sprawie wydali, a to w związku z projektem budowy przeciwgruźliczego sanatorjum akademickiego. Na odbytej w Warszawie konferencji, w której wzięli udział, prócz przedstawicieli Towarzystwa Przeciwgruźliczego, najwybitniejsi lekarze-specjaliści, zdecydowano, iż najlepszą miejscowością dla budowy sanatorjum przeciwgruźliczego jest Zakopane. Przyszłe więc sanatorjum akademickie stanie jednak w Zakopanem, mimo przeciwstawienia Zakopanemu Jaremcza, ponieważ Zakopane miałoby nie sprzyjać kuracji przez przybieranie charakteru miejscowości raczej rozrywkowo-turystycznej, niż kuracyjnej.

Prawdą jest, że Zakopane jest dziś największą miejscowością rozrywkową i turystyczną, ale niemniej prawdą jest, że Zakopane w niczem nie przestało być nieocenioną, zbawczą miejscowością kuracyjną. Dzięki swej przestrzenności, dzięki swym właściwościom naturalnym i celowej różnorodności dostosowania, Zakopane czyni równocześnie zadość potrzebom kuracji, wypoczynku, letniska, zabawy, górskiej turystyki i sportu zimowego.

—:-:—

Doroczny zjazd podhalan w Kościeliskach.

Bracia Górale!

Corocznie w sierpniu odbywają się Zjazdy podhalan. I w roku obecnym 5 sierpnia zapłoną wici, głoszące Zjazd podhalan, tym razem jednak na szczytach Czerwonych Wierchów i Palenicy. W niedzielę 5 sierpnia w Kościeliskach u podnóża Tatr zejdą się najlepsi synowie Skalnego Podhala, aby wspólnie obdumać i obradzić środki, wiodące nasze Podhale do rozkwitu i szczęścia.

Bracia Górale! Wy, którzy pojmujecie wzniosłą ideę Podhala, którym polepszenie naszej przyszłości leży na sercu — zlećcie się wszyscy na Zjazd Podhalan do Kościelisk — Polan. Stąd prowadził Janosik zastępy góralskie w słoneczne krainy Węgier po chleb, wino i złoto, w tem samem miejscu my radzić będziemy, jak wydźwignąć nasze Podhale ku szczęściu i chwale. Pamiętajcie, że Zjazd Podhalan to kuźnia, w której kują się przyszłe losy Podhala. Więc pamiętajcie wszyscy bracia górale — 5 sierpnia Zjazd Podhalan w Kościeliskach.

PROGRAM ZJAZDU.

W sobotę wieczór dnia 4 sierpnia zapłoną wici na szczytach Czerwonych Wierchów i Palenicy.

W niedzielę 5 sierpnia o godz. 7.50 rano furmanki z Kościelisk oczekują gości na stacji kolejowej w Zakopanem.

Obok Lorenza przy bramie przywita naczelnik gminy Kościeliska p. Stopka uczestników Zjazdu.

9.00 godz. rano w kościele parafjalnym w Kościeliskach uroczyste nabożeństwo.

Obrady.

Obiad.

Zabawa Ludowa.

Bracia Górale! Pomni obowiązku, jaki leży na każdym synu Podhala, stawajcie wszyscy do apelu!!!

—:-:—

Coś się psuje w miejscowym „Strzelcu".

Jak się dowiadujemy, w miejscowym „Strzelcu" coś się psuć zaczyna. Prezes nie chodzi podobno na zebrania i pracą się zupełnie nie interesuje. A przecież niedawno jeszcze starał się o to stanowisko.

Tłumaczy się podobno nawałem pracy i zajęć urzędowo-zawodowych.

Tak to zwykle bywa, gdy się kilka srok za ogon trzyma.... „i tu i tam prezesurę mam"

Co jakiś czas, któryś z członków Zarządu rezygnuje — rezygnują więc jeden po drugim, bo w takich warunkach pracować a raczej „nie pracować" nie chcą.

Zła to zabawa! Szkoda, by tak pożyteczna instytucja na tutejszym gruncie rozpaść się miała. Trzeba jakoś te sprawy załatwić. Może prezes zainteresuje się więcej pracą.. a może dla dobra sprawy ustąpi. Może potem Zarząd na nowo się skompletuje... może praca ruszy z miejsca. Tylko trzeba raz węzeł dławiący od dech „Strzelca" rozwiązać lub rozciąć!!

—:-:—

Nowa, wytworna kawiarnia „Stamary".

Ostatnio przybyła Zakopanemu nowa kawiarnia „Stamary".

Nabytek to ładny... sala stylowa, elegancka... muzyka doborowa, węgierska Elek'a Veros'a... towarzystwo doborowe. Kawiarnia, w pięknym położona parku... świeże powietrze... swoboda. Szalone tempo przy salonowej atmosferze.

—:-:—

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Władysław Dembowski, Zakopane, Kościeliska 25. Drukarnia P. Mitręgi w Cieszynie.